

Wrocław, 18 czerwca 2025 r.

dr hab. Ewa Tuora-Schwierskott prof. uczelni CWUP
Collegium Witelona Uczelnia Państwowa

Recenzja
rozprawy doktorskiej Pana mgr Pawła Króliczka
„Funkcja konstytucyjna Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych”, Kraków 2025, ss.
380
przygotowanej pod kierunkiem
promotora prof. UR dr hab. Beaty Stępień-Zaluckiej

Recenzja

1. Wybór tematu

Warto zauważyć, że brak obecnie w doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego i systemów politycznych kompleksowego opracowania odnoszącego się do kwestii funkcjonowania i działania Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Tematyka pracy zasługuje na uwagę także z tego względu, że Autor podjął w swojej pracy wszelkie aspekty związane z perspektywą historyczną, koncepcją prawa wyższego w tradycji angielskiej, kontroli sądowej sądów stanowych, federalnych, kontroli konstytucyjności ustaw, właściwości Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, wyboru sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, sposobu wyrokowania i roli precedensu, roli wykładni i supremacji Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Podjęta tematyka jest zatem bardzo szeroka i wskazująca na obszerny zakres podejmowanych badań naukowych.

Dlatego też wybór tematyki z zakresu funkcji konstytucyjnych Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych należy uznać za bardzo trafny.

2. Metody badawcze i baza źródłowa

Pan mgr Paweł Króliczek przygotowując rozprawę doktorską wykorzystał szeroki wachlarz metod badawczych, aby kompleksowo przedstawić zagadnienia związane z analizą funkcjonowania Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Doktorant posłużył się metodami:

– historyczną i opisową – w celu przedstawienia genezy i ewolucji ustrojowej Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych,

- instytucjonalno-prawną, która pozwoliła na dokonanie charakterystyki regulacji prawnych dotyczących organizacji i funkcjonowania systemu sądownictwa w Stanach Zjednoczonych oraz Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych,
- systemową – przy pomocy, której został przedstawiony problem złożoności systemu sądowniczego w Stanach Zjednoczonych,
- komparatystyczną – dzięki której Doktorant określił podobieństwa i różnice władzy sądowniczej w Stanach Zjednoczonych porównując je do systemów sądownictwa w Europie,

Należy zwrócić uwagę, iż baza źródłowa wykorzystana w rozprawie jest niezwykle obszerna, co zasługuje na szczególne podkreślenie. Składa się na nią ponad 615 publikacji naukowych, ponad 150 orzeczeń sądowych dotyczących funkcjonowania Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych oraz liczne akty normatywne, a także kilka innych dokumentów i ekspertyz.

3. Konstrukcja (struktura) i ogólna ocena rozprawy

Autor pracy zajął się bardzo szczegółowo poszczególnymi aspektami konstytucyjnych funkcji Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Autor dokonuje szczegółowego opisu powstania sądownictwa w Stanach Zjednoczonych poczynając od historii, pierwszych instytucji o charakterze sądownictwa na terenie Ameryki Północnej jako kolonii Wielkiej Brytanii, przez początkowe ustawodawstwo dotyczące sądownictwa na terenie Stanów Zjednoczonych aż do powstania Konstytucji Stanów Zjednoczonych i ukonstytuowania się Sądu Najwyższego. Podejmuje przy tym analizę w jaki sposób podejmowane są decyzje czy ocena legalności prawa zachodzi jedynie w toku postępowania procesowego czy uprawnione do inicjowania kontroli konstytucyjności są inne organy władzy publicznej, tak jak przyjęto to w Polsce, Niemczech, Francji i wielu innych państwach Europy kontynentalnej, czy też nie. Podkreśla, że państwo musi stworzyć sędziom narzędzia by mogli oni należycie wykonywać swoje uprawnienia. Tak zatem wskazuje na niezbędne elementy kształtowania sądowej kontroli prawa jakimi jest niezawisłość sędziowska wraz z jej gwarancjami oraz gotowość innych podmiotów władzy do podporządkowania się decyzjom sądów uznających ich decyzje za sprzeczne z postanowieniami ustawy zasadniczej. Jak bowiem wiadomo sądy nie mają narzędzi by egzekwować wykonanie ich orzeczeń. Polegają w tym zakresie przede wszystkim na działaniach administracji i władzy wykonawczej. Bez poczucia tych podmiotów związania decyzjami sądowymi pozostaną one jedynie podejmowanymi w uroczystych warunkach, pustymi deklaracjami.

Autor poświęcił znaczną część swojej pracy na analizę prac ustawodawczych wykonanych przez Kongres pierwszej kadencji, który został wybrany w 1789 r. - i który ostatecznie przyjął w tym roku również *Judiciary Act* — traktowany jest, jako przedłużenie Konwencji Konstytucyjnej, co wynika z faktu, że wielu deputowanych do federalnej legislatury brało czynny udział w tworzeniu Konstytucji lub jej ratyfikowaniu. Dlatego wspomniana Ustawa o Sądownictwie uchwalona w tym gronie ma tak fundacyjne znaczenie dla funkcjonowania sądów federalnych. Jej postanowieniami Kongres stworzył bowiem mechanizmy pozwalające na powołanie federalnego sądownictwa, wskazując w jakim trybie

powołuje się sędziów, w jakich okręgach winni oni orzekać, zobowiązał sądy federalne do odbywania regularnych sesji w celu rozpatrywania i rozstrzygania spraw, nadał Sądowi Najwyższemu jurysdykcję apelacyjną nad orzeczeniami sądów stanowych, które odrzucały roszczenia o prawa, uprawnienia lub władzę federalną, upoważnił Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych do uznawania praw federalnych i stanowych za niezgodne z konstytucją podczas rozstrzygania tych apelacji. Zapewnił również Sąd Najwyższy odpowiednio przygotowany personel i procesy, przewidział również narzędzia administracji i egzekutywy, dzięki którym orzeczenia sądowe miały być wykonywane oraz zagwarantował właściwe uposażenie sędziowskie, które miało gwarantować fachowe przygotowanie sędziów oraz odporność na pokusy niewłaściwego wykorzystywania władzy.

Powierzenie sądownictwu władzy decydowania o tym co jest a co nie jest prawem było naturalne i wynikało z republikańskich ideałów państwa oraz koncepcji konstytucji jako aktu normatywnego o najwyższej randze w hierarchii systemu źródeł prawa każdego z państw. Rozumowanie to podzielali najwybitniejsi przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego tej epoki, z Josephem Story na czele. W całej rozciągłości zdaje się on popierać pogląd, że istotą ograniczonego rządu jest powierzenie funkcjonariuszom państwowym działającym w ramach segmentów rządu federalnego (ale też stanowego) władzy ograniczonej, tj. poddanej restrykcjom przewidzianym w konstytucji federalnej jako najważniejszym akcie prawnym. Dlatego by uniknąć niebezpiecznego dla funkcjonowania państwa chaosu prawnego konieczne jest więc stworzenie jednego, ostatecznego interpretatora norm konstytucyjnych, od decyzji którego nie będzie możliwe odwołanie do wyższej instancji.

Autor wskazuje, że sędzia Joseph Story wywiódł, że sądy federalne, a zwłaszcza wprost uregulowany w konstytucji Sąd Najwyższy posiada kompetencję do ostatecznej wykładni tych aktów prawnych. Kolejnym argumentem, który podnosił dla uzasadnienia właściwości Sądu Najwyższego w zakresie interpretowania ustawy zasadniczej i oceny zgodności prawa z jej postanowieniami jest wywodząca się z *common law* zasada rządów prawa, która przesądza, o związaniu wszystkich organów władzy publicznej ostatecznymi orzeczeniami sądowymi.

Na poparcie tejże tezy autor działa przytacza liczne opinie z orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, jak przykładowo jednego z prezesów tego sądu: „orzekanie w przedmiocie tego co jest a co nie jest prawem, jest niewątpliwie wyłącznym uprawnieniem judykatury. Sędziowie stosujący prawo w konkretnej sprawie - jeśli wymuszają to okoliczności - są zobowiązani do jego wykładni i interpretacji. Jeżeli zatem dwie normy prawne są ze sobą sprzeczne, sąd musi zdecydować, którą z nich zastosować. Jeśli ustawa jest sprzeczna z konstytucją a obie dotyczą zagadnienia będącego przedmiotem zawisłej przed sądem sprawy, wówczas sędzia jest zobowiązany do rozstrzygnięcia, która z nich będzie stanowiła podstawę wyrokowania. Musi więc podjąć decyzję, czy powinien zlekceważyć normę konstytucyjną i zastosować ustawową, czy też zlekceważyć normę ustawową i zastosować konstytucyjną. To właśnie jest sednem roli sędziego. Jeżeli przyjmiemy, że sądy związane są treścią Konstytucji, a Konstytucja jest nadrzędna względem wszystkich aktów legislatury to Konstytucja a nie ustawa zwykła powinna znaleźć zastosowanie w tym wypadku. Władza sądowa w Stanach Zjednoczonych rozciąga się na wszystkie kwestie wynikające z Konstytucji. Czy ustrojodawca tworzący te uprawnienie mógł zatem założyć, że Konstytucja w trakcie ich rozwiązywania nie będzie przedmiotem zainteresowania sądu? Czy sprawa może być rozstrzygnięta bez analizy instrumentu, na podstawie którego ona powstała? Byłoby to zbyt

dziwaczne by mogło być rzeczywistością”. Autor analizuje poszczególne rodzaje i możliwości dokonywania wykładni postanowień Konstytucji Stanów Zjednoczonych jednocześnie podkreślając ich przydatność.

Autor słusznie zauważa, że choć sądowa kontrola prawa nie była przed przyjęciem konstytucji federalnej popularnym instrumentem ograniczania samowoli ustawodawców, jednak w dyskusji konstytucyjnej, orzecznictwie i doktrynie postulaty takie się pojawiały, co więcej *judicial review* było w oczach niektórych naturalnym uprawnieniem judykatury. Wyroki idące w tym kierunku były natomiast wyjątkowymi, budzącymi duże emocje wydarzeniami, na które istotnie wpływała sytuacja społeczna, polityczna i gospodarcza w państwie. Po przyjęciu konstytucji federalnej orzeczenia takie spotykały się z coraz mniejszym sprzeciwem doktryny czego najlepszym dowodem jest milcząca akceptacja wobec omawianych już w tym opracowaniu orzeczeń sędziów Sądu Najwyższego w sprawach. W kolejnych dekadach XIX wieku Sąd Najwyższy oszczędnie korzystał z uprawnień derogacyjnych, co niewątpliwie wpłynęło na stopniową akceptację tej kompetencji nawet środowiskach niechętnych koncepcji silnego rządu centralnego. W latach dwudziestych zdarzały się jeszcze orzeczenia sądów stanowych, a częściej zdania odrębne sędziów w nich orzekających, które wprost krytykowały to rozwiązanie.

W rozdziale III rozprawy Autor dokonuje analizy wyboru i kompetencji sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, ich kompetencji i możliwości ich odwołania. Problemem jest ich status jako fundamentalny dla funkcjonowania Sądu Najwyższego jako organu. Opisano szczegółowo procedurę ich wyboru. Sędziowie Sądu Najwyższego są nominowani przez Prezydenta na podstawie art. II Konstytucji. Procedura ta nie jest tak prosta. Komplikuje ją wymóg zatwierdzenia nominacji na to stanowisko – podobnie jak w wypadku wielu innych urzędników federalnych – przez Senat. Akt nominacji sędziego Sądu Najwyższego polega na przedstawieniu jego kandydatury Senatowi. Konstytucja poza ogólnikowymi sformułowaniami o „radzie i zgodzie” nie formułuje żadnych dodatkowych wskazówek, co do tego, w jaki sposób Senat powinien analizować wskazane przez głowę państwa kandydatury, czego konsekwencją jest ukształtowanie tego postępowania przez samych legislatorów.

Autor opisuje bardzo dokładnie żmudną procedurę wyłaniania kandydatów na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Procedura ta jest odmienna od tych stosowanych w państwach europejskich. Przepisy obowiązujące w Stanach Zjednoczonych nie wskazują bowiem żadnego z podobnych wymagań, przepisy nie precyzują granicy wieku, nie wymagają nawet ukończenia wyższych studiów prawnych czy wyróżniającej wiedzy prawniczej. W historii opisywanej instytucji zdarzały się przypadki sędziów Sądu Najwyższego, którzy nie ukończyli żadnych studiów. Współcześnie niemal standardem jest powoływanie sędziów spośród elitarnego grona absolwentów najbardziej prestiżowych amerykańskich uniwersytetów. W debacie publicznej często podnosi się, że sięganie do tak określonego grona nie gwarantuje właściwej reprezentacji wszystkim środowiskom tworzącym amerykańskie społeczeństwo, dlatego politycy deklarują niekiedy, że poszukują kandydata z innymi referencjami. Ponieważ ustawodawstwo amerykańskie nie przewiduje żadnych kryteriów zdrowotnych, zatem pojawiają się postulaty wprowadzenia kadencyjności sędziów lub obowiązkowego przejścia w stan spoczynku po ukończeniu określonego wieku.

Brak formalnych kryteriów oceny kandydata oznacza, że każdy Prezydent Stanów Zjednoczonych mający okazję dokonać takiej nominacji przyjmuje własne wymogi, które spełnić winna osoba godna tak wysokiego urzędu. Słusznie zauważa Autor rozprawy, że Dwight Eisenhower w swoich pamiętnikach pisał, że sędziowie SN powinni „wzbudzać szacunek, zaufanie i podziw narodu”. Na pierwszym miejscu Dwight Eisenhower wymienił jednak nieskazitelny charakter. Ponadto wymienił pozytywną rekomendację *American Bar Association*, nieposzlakowaną opinię w jego społeczności, dokładną kontrolę jego życia osobistego w każdej istotnej sferze przeprowadzaną przez FBI oraz ograniczenia górne wieku wstąpienia w stan sędziowski, ogólny dobry stan zdrowia oraz poczucie zdrowego rozsądku dalekiego od radykalnych prawniczych teorii.

Słusznie jednak Autor zauważa, że w praktyce jednak najważniejszym kryterium, którym kierują się prezydenci Stanów Zjednoczonych przy wyborze swoich kandydatów do Sądu Najwyższego są poglądy na ważne dla ich polityki kwestie.

Po wyborze kandydata Prezydent Stanów Zjednoczonych zobowiązany jest do przedstawienia formalnego wniosku tzw. *nomination letter* Senatowi. Żadne przepisy nie precyzują terminu, w jakim ta formalna czynność powinna mieć miejsce. Podobnie jest z resztą ze wszystkimi innymi elementami omawianej procedury. Najczęściej jednak dzieje się to po ogłoszeniu intencji orzekającego sędziego do rezygnacji lub przejścia w stan spoczynku (na emeryturę). W zależności od okoliczności może mieć to miejsce na wiele miesięcy przed rzeczywistym pojawieniem się wakatu. By rezygnacja sędziego z aktywnego orzekania była wiążąca prawnie konieczne jest złożenie stosownego oświadczenia woli na ręce Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jeżeli rezygnacja sędziego nie wiąże się z szybko pogarszającym się stanem zdrowia, najczęściej czekają oni do ostatniego dnia „roku sądowego”, kiedy Sąd Najwyższy kończy pracę przez corocznymi wakacjami sądowymi lub czynią to wcześniej, zastrzegając, iż ich ustąpienie z urzędu nastąpi dopiero w chwili zaprzysiężenia jego następcy. Autor zauważa także słusznie, że rekomendacja Prezydenta Stanów Zjednoczonych nie musi spełniać żadnych kryteriów formalnych. Istotne jest to, by było odręcznie podpisane i doręczone właściwemu urzędnikowi Senatu.

Współcześnie doktryna wyróżnia trzy podstawowe stadia postępowania związanego z oceną kandydata: 1) postępowanie dowodowe poprzedzające posiedzenie Komisji w sprawie kandydata; 2) publiczne wysłuchanie kandydata oraz 3) rozważania i głosowanie nad rekomendacją dla Senatu. Istotnym jest to, że to przewodniczący tej komisji wyznacza terminy jej posiedzeń oraz porządek obrad, od jego woli więc zależy szybkość rozpatrywania kandydatury wskazanej przez Prezydenta.

Procedura wyboru sędziów Sądu Najwyższego, jak wynika z pracy, jest niewątpliwie najbardziej kłopotliwą dla samych sędziów elementem regulacji normatywnej zasad funkcjonowania tego organu. Szczególnie uciążliwe muszą być konsekwencje ogromnego publicznego zainteresowania każdą nominacją do najważniejszego sądu w państwie.

Autor opisuje także skład Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Poza sprawami, które SN rozpatruje *in pleno*, w pełnym dziewięcioosobowym składzie, sędziowie odpowiedzialni są również za tzw. incydentalne wnioski składane przez strony postępowań toczących się uprzednio w podlegających ich jurysdykcji federalnych okręgach apelacyjnych (np. wniosek o wydanie postanowienia zabezpieczającego, wniosek o uchylenie postanowienia zabezpieczającego wydanego przez sąd niższej instancji).

Odrębne rozważania zostały poświęcone jakże inaczej aniżeli w systemach europejskich rozumianą zasadą niezawisłości sędziego. Najważniejszą zasadą wpływającą na status sędziego Sądu Najwyższego jest jego niezależność – w amerykańskiej doktrynie nie rozróżnia się niezawisłości rozumianej jako osobisty przymiot sędziów i dotyczącej ustrojowej pozycji judykatury niezależności sądów. Ma być ona gwarantowana przede wszystkim przez wysokie kwalifikacje osobiste i merytoryczne kandydata. Kluczową gwarancją niezależności jest powołanie sędziów Sądu Najwyższego *during good behavior*. Konstrukcja ta ma zapewniać całkowitą niezależność sędziów federalnych od władzy politycznej oraz stabilność orzecznictwa. Stanowiło bezpośrednie zaprzeczenie znanej z systemu brytyjskiego koncepcji powoływania sędziów, reprezentujących koronę i wydających wyroki w imieniu monarchy „*at His Majesty's pleasure*”. Jak wskazano w drugim rozdziale niniejszego opracowania, to zerwanie z tradycyjnymi rozwiązaniami było świadome i miało podkreślać republikański i demokratyczny charakter Stanów Zjednoczonych.

Autor opisuje także przypadki odwołania sędziów Sądu Najwyższego. Analizuje także kwestię przyjmowania upominków przez sędziów Sądu Najwyższego i dochodzi do wniosku, że aczkolwiek istnieje odpowiedni regulamin to jednak w obecnym stanie prawnym nie ma żadnych narzędzi by wyegzekwować właściwe postępowanie sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, co jest szczególnie niekorzystne w sytuacji, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż sędzia nie będzie bezstronny w podejmowaniu decyzji.

W kolejnym rozdziale Autor dokonał analizy właściwości Sądu Najwyższego USA. Poza strukturą elementem kształtującym to, jak funkcjonuje Sąd Najwyższy jest niewątpliwie jego kognicja. Jak już wskazano, art. III § 2 kl. 2 Konstytucji zarysowuje jedynie fundamentalne ramy funkcjonowania Sądu Najwyższego. W pierwszej kolejności wskazać należy, że podzielił właściwość na dwa podstawowe rodzaje: pierwotną (ang. *original jurisdiction*) i odwoławczą (ang. *appellate jurisdiction*). Pierwsza z nich obejmuje „sprawy ambasadorów, innych publicznych mandatariuszy i konsulów, oraz w te, w których stroną jest jeden ze stanów”. Sprawy tego rodzaju nie odrywały nigdy dużego znaczenia w orzecznictwie SN, a w II poł. XX wieku ich rola uległa dalszemu osłabieniu. Drugie z podejść do zaprezentowanego zagadnienia podkreśla, że skoro ustrojodawca był zdecydowany powierzyć sądom rozpoznawanie wszystkich „*cases and controversies*” wynikających z prawa federalnego oraz międzynarodowego (obowiązującego w Stanach Zjednoczonych) to ustawodawca ma prawo ingerować w zakres kompetencji sądów jedynie w zakresie nieobjętym tych dwóch szerokich kategorii. Autor przytacza i analizuje orzeczenia Sądu Najwyższego odnośnie kompetencji i zakresu działania SN.

Kolejna część pracy poświęcona została jakie są główne przyczyny umarzania postępowania przez Sąd Najwyższy. Z jego praktyki orzeczniczej wynika, że najczęstszymi przyczynami umorzenia w tym trybie są: troska o funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości z uwagi na znaczenie problemu prawnego dla tak niewielkiej grupy i przekonanie, że marnowanie ograniczonych środków Sądu Najwyższego na jego merytoryczne rozstrzygnięcie jest niecelowe, zwłaszcza jeśli Kongres uchylił lub znacząco zmienił potencjalnie oceniając normę prawną; pozorny charakter niezgodności pomiędzy liniami orzeczniczymi sądów federalnych; brak istotnego problemu konstytucyjnego lub taki wąski jego zakres, że orzekanie w danej sprawie jest bezcelowe.

Autor pracy wskazuje na zasady orzekania przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. Podejmując decyzje o normatywnym znaczeniu Sąd Najwyższy zawsze działa w składzie wszystkich swoich aktywnie orzekających sędziów. Przepisy nie przewidują alternatywy, dla instytucji, którą w polskim piśmiennictwie określa się pojęciem „pełnego składu”. Inaczej niż w przypadku europejskich sądów konstytucyjnych nie funkcjonują w amerykańskim porządku prawnym różniące się liczbowo składy orzekające.

Kontrola konstytucyjności w opisywanym systemie zasadniczo różni się od modelu kelsenowskiego. O odmiennościach tych w ogólnym zarysie dowiadyuje się w zasadzie czytelnik każdego podręcznika do nauki prawa konstytucyjnego. Najczęściej poprzestaje się na konkluzji, że w Stanach Zjednoczonych, na szczeblu federalnym, każdy z sądów wykonuje rolę sądu konstytucyjnego, każdy bowiem sędzia może stwierdzić, że w konkretnej sprawie doszło przy zastosowaniu ustawy do złamania konstytucji. To często służy dezawuowaniu tezy o wyjątkowej roli Sądu Najwyższego w tym względzie. Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, gdyż tylko orzeczenia najwyższego trybunału w państwie ma walor wiążący dla wszystkich podmiotów znajdujących się w jego jurysdykcji.

Autor klasyfikuje metody wykładni w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Zjawisko aksjologicznego uwikłania interpretacji norm konstytucyjnych jest jedną z charakterystycznych cech tego systemu. Tenże system opiera się na osobistych postawach sprawujących swój urząd dożywotnio sędziów Sądu Najwyższego. Często poddawane jest to krytyce, jednak wydaje się, że zmiana tego stanu rzeczy nie jest obecnie możliwa. Jasne jest, że metody zachowawcze, koncentrujące się na tekście aktu prawnego i tradycji ustrojowej są sposobem na ochronę konserwatywnych wartości i ich wpływu na pojmowanie rodziny, małżeństwa, praw reprodukcyjnych, uprawnień państwa, podobnie jak aktywizm sędziowski służy zazwyczaj promowaniu wartości liberalnych i socjalnych. Mimo tego, że bez względu na to, która z metod zostanie uznana za właściwą i dopuszczalną, będzie ona służyła realizacji arbitralnie przyjętego przez interpretatora programu polityczno-aksjologicznego dyskusja o ich legitymacji nie jest pozbawiona sensu.

Autor słusznie podkreśla, że fundamentalny charakter reguł interpretacyjnych wynika przede wszystkim z długowieczności amerykańskiej Konstytucji. Należy bowiem zauważyć, że wykorzystywane w tym dokumencie słowa wielokrotnie na przestrzeni ostatnich 230 lat zmieniały znaczenie, co wpływało na ich wykładnię. Jednym z najbardziej popularnych w literaturze przykładów jest pojęcie „*domestic violence*” z art. IV §4 Konstytucji, które obecnie interpretowane może być przecież jako „przemoc domowa”, a w rzeczywistości rozumieć je należy jako „niepokoje wewnętrzne”, „powstanie” lub „insurekcję”, które uprawniały stany do zwrócenia się o pomoc do władz federalnych celem przywrócenia porządku publicznego.

Podsumowując należy stwierdzić, że rozprawa została zakrojona szeroko i zostały w niej podjęte wszystkie zagadnienia z zakresu funkcjonowania Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych.

4. Ocena szczegółowa (merytoryczna)

Właściwie przygotowana rozprawa doktorska to taka, która nie tylko posiada właściwą formę i stanowi rozwiązanie problemu naukowego, ale jej lektura pozwala także stwierdzić, iż Autor posiada szerszą wiedzę na temat opisywanych zagadnień, niż to wynika z zakresu tematycznego pracy. Przedstawione mi do recenzji opracowanie z pewnością dowodzi rozległej wiedzy Pana magistra Pawła Króliczka w zakresie spraw związanych funkcjonowaniem Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych.

Autor postawił trzy hipotezy badawcze, które w kolejnych rozdziałach pracy stara się, z powodzeniem, zweryfikować. Pierwszym problemem badawczym jest analiza czynników, które pozwoliły na wysoką pozycję Sądu Najwyższego w szczególności z innymi sądami konstytucyjnymi funkcjonującymi we współczesnych demokracjach. Autor udowadnia z powodzeniem tezę, że dominacja Sądu Najwyższego w amerykańskim systemie prawnym wynika przede wszystkim z uzyskanego w wyniku ewolucyjnych zmian prymatu w interpretacji Konstytucji. Autor bada także dogłębnie tezę, czy obecny ustrój Stanów Zjednoczonych nie przekształcił się w jurystokrację. Podsumowując przeprowadzone badania, praca ta wzbogaca naukę polską o dogłębną analizę historyczną i prawną zasad funkcjonowania nie tylko samego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, lecz także systemu sądownictwa tego państwa.

5. Ocena formalna rozprawy

Nieco krytycznie należy zauważyć, że praca charakteryzuje się długimi opisami, które nie zostały podzielone na punkty, a punktacja nadałaby pracy nieco dynamiki i wskazywała by na logiczną konstrukcję pracy.

Należy stwierdzić, że praca zawiera cenną analizę funkcjonowania Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Autor krytycznie zauważa niedoskonałości tego systemu podkreślając także, że niektóre rozwiązania mają charakter historyczny. Praca ta niewątpliwie wzbogaca polską naukę o cenne uwagi analityczne, wskazując na możliwe rozwiązania i problemy badawcze. Część pracy, w której autor opisuje orzeczenia Sądu Najwyższego zasługuje tu na szczególną uwagę, albowiem sposób wyrokowania i argumentacji stosowanej przez Sąd Najwyższy jest dla innych systemów prawnych szczególnie cenna. Należy stwierdzić, że doktorant w wysokim stopniu opanował metody badawcze stosowane w naukach prawnych i historycznych, co zapewnia jego opracowaniu wysoki stopień naukowy. Prezentowane w tej pracy krytyczne analizy i formułowane wnioski i oceny są mocno osadzone w wiedzy faktograficznej i merytorycznej. Konstrukcyjne założenia wybranego tematu pracy doktorskiej zostały logicznie przedstawione. Dwa pierwsze rozdziały pracy stanowią analizę historyczno-teoretyczne wprowadzenie do przedstawionych w późniejszych rozdziałach rozważań merytorycznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje przedstawione szerokie orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych.

Zadaniem recenzenta jest nie tylko wskazanie dobrych stron pracy, ale również jej niedociągnięć. Tak więc analizując stronę formalną rozprawy doktorskiej należy zauważyć, że praca nie wymaga większych korekt poza pojedynczymi literówkami. Bazę dokumentacji reprezentuje szeroka literatura przedmiotu oraz obszerna baza orzeczeń i ustawodawstwa. Dlatego też rozprawa doktorska Pawła Króliczka zasługuje na wysoką ocenę merytoryczną i formalną. Analizy, interpretacje i wnioski zasługują na uwagę ze względu na dojrzałość badawczą.

Aby uznać prace za wzorową wymagana jest rzetelność naukowa (merytoryczna) oraz rzetelność formalna (techniczna) – i obie Autor posiada z stopniu wystarczającym.

6. Konkluzja

Reasumując powyższe rozważania i ocenę, uważam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska autorstwa Pana magistra Pawła Króliczka pt.: „Funkcja konstytucyjna Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych” spełnia warunki określone przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003, Nr 65, poz. 595 ze zm.) i wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Podsumowując należy stwierdzić, że pracę doktorską należy ocenić wysoko jako samodzielny i znaczny i wartościowy wkład do nauki prawa i praca ta spełnia z nadmiarem wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003, Nr 65, poz. 595 ze zm.).



Ewa Tuora-Schwierskott